

GOŃNIEC

Cena
egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie 13 „ 50 „
Za odnośnienie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.
Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 „ —
Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcja i administracja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowa administracji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, piątek 20. września 1918.

Nr. 80.

Wilson odrzuca propozycję pokojową Austrii.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)
Berlin, 19. września.

Prezydent Wilson upoważnił sekretarza stanu, Lansinga, do złożenia następującego oświadczenia:

„Jestem upoważniony przez prezydenta do oświadczenia, iż odpowiedź naszego rządu na notę austro-węgierską będzie następująca: Rząd Stanów Zjedn. jest zdania, iż istnieje jedna tylko odpowiedź, jaką dać może na propozycję rządu austro-węgierskiego.

Rząd amerykański kilkakrotnie już z całkowitą szczerością podał warunki, na podstawie których Stany Zjedn. wezmą pod uwagę sprawę pokoju i nie może oraz nie będzie się zastana-

wiał nad przedmiotem, co do którego wyjaśnił już swoje stanowisko i swoje zamiary.

Wilson wyda orędzie o konieczności dalszej wojny.

Wiedeń, 19. września.

Jak „N. Fr. Pr.“ dowiaduje się z Genewy, prezydent Wilson w specjalnym orędziu zaakcentuje, iż na razie dalsze prowadzenie wojny jest nieuniknione. Orędzie ma ponadto zawierać wzmiankę, iż poruszona w niektórych państwach neutralnych kwestya zawieszenia broni jest dla koalicji obrażającą.

Rząd angielski przeciw mowie Balfoura?

Wiedeń, 19. września.

Korespondent „N. Fr. Presse“ donosi z Hagi, że rząd angielski zawiadomił państwa neutralne iż nie identyfikuje się z mową Balfoura. Z oświadczenia tego nie wynika jednakże jasno, czy Balfour zdaniem gabinetu posunął się za da-

leko, czy też przeciwnie, zbyt łagodnie wystąpił. Prasa holenderska, która wczoraj była jeszcze optymistycznie nastrojona, dziś ze względu na oświadczenie Lansinga znów porzuca wszelką nadzieję i wyraża ubolewanie z powodu mowy Balfoura.

Koalicja pod pewnymi warunkami przystąpi do rokowań?

(Telefonom od kor. „Gońca Krakowskiego“).
Wiedeń, 19. września.

Po opublikowaniu oficjalnego oświadczenia sekretarza stanu Lansinga i po mowie Balfoura nie ulga chyba wątpliwości, że

ODPOWIEDZ KOALICYI NA NOTĘ HR. BURIANA BĘDZIE ODMOWNĄ,

choć chyba trudno przypuścić, aby odpowiedź koalicji nie miała wypaść jednolicie. Mimo to jednakże już dziś można stwierdzić, że nota ta wywarła tak silne wrażenie, iż niema już mowy o tem, aby myśl, poruszona przez hr. Buriana, mogła zginąć bez pożytku. Świadczą o tem dyskusja tocząca się w prasie koalicyjnej, a która nie obraca się wyłącznie w ramach zakreślonych przez Lansinga i Balfoura, lecz często króci bardzo daleko od tych ram odbiega.

Dotyczy to przede wszystkim prasy socjalistycznej tak w Anglii, jak i we Francji, która zgodnie oświadcza, że propozycje hr. Buriana poddać należy dokładnemu rozpatrzeniu. Na uwagę zasługują zresztą także depesze prywatne z Berna, donoszące, że tamtejsze kółka koalicyjne są zdania, iż

RZĄDY KOALICYI POD PEWNYMI WARUNKAMI OŚWIADCZĄ GOTOWOŚĆ DO PERTRAKTOWANIA

z mocarstwami czwórprzymierza, a mianowicie, o ile wydelegowani zostaną upoważnieni przedstawiciele ludów tych państw.

Poza tem także wrażenie, jakie wywołała mo-

wa Balfoura w parlamentarnej kołach berlińskich, wskazuje na to, że

NIE NALEŻY JESZCZE TRACIĆ WSZELKIEJ NADZIEI

i że może właśnie po tej akcji hr. Buriana przyjdzie ewentualnie do przyspieszenia parlamentarzysty systemu rządowego w Niemczech, a w dalszym ciągu do konferencji, projektowanej przez hr. Buriana.

Jest to oczywiście tylko kombinacja na dość daleką metę, ale gdyby się miała choćby po części sprawdzić, to upatrywałyby w tem należało wielki sukces akcji hr. Buriana.

Korespondent berliński pisma „Neuer Abend“ twierdzi mianowicie, że kółka parlamentarne w Berlinie są zdania, iż

MOWY BALFOURA NIE NALEŻY TRAKTOWAĆ LEKKOMYŚLNIE.

Zdaniem ich, w kwestiach belgijskiej i wschodniej można przyjąć do przemyślenia, o ile Anglia nie zamierza upokorzyć Niemiec. Zdania w kołach większości są jednakże w tym względzie podzielone. Socjaliści, którzy, jak wiadomo, zawarcie pokoju brzeskiego uważali za wielki błąd, zgodziliby się ewentualnie na zupełną rewizję traktatu, stroniętwa zaś mieszczan nie chcą poczynić tak daleko sięgających koncesji. Nie sądzą, że

O REWIZYJĘ TRAKTATU BRZESKIEGO NIE ROZBIŁYBY SIĘ ROKOWANIA POKOJOWE.

Co dotyczy Belgii, to możnaby, zdaniem kół

parlamentarnych, wdać się w dyskusję o rozliczenie wzajemnych prywatno-prawnych zobowiązań, przyczem oczywiście wypadłoby Niemcom zapłacić znaczną nadwyżkę. Prawdopodobnie Niemcy oświadczyliby także gotowość wypłacenia pewnego dodatku na koszt odbudowy tego kraju, tylko oczywiście nie tytułem odszkodowania wojennego. Natomiast

KOMPLIKUJE SPRAWĘ OŚWIADCZENIE BALFOURA, DOTYCZĄCE ALZACJI I LOTARYNGII,

jest to bowiem nowa trudność, bo dotychczas żaden z angielskich ministrów nie formułował warunku pokojowego z kwesty odstąpienia Alzacji i Lotaryngii. Również oświadczenie Balfoura, dotyczące kolonii niemieckich, nie może być przedmiotem dyskusji. — Jednakże żądania zwrotu kolonii nie można dosłownie rozumieć w tym duchu, jakoby Niemcom musiały być zwrócone zupełnie te same terytoria, jakie one posiadały przed wojną. Ale Balfour najwidoczniej nie myśli wcale o uwzględnieniu interesów Niemiec przy nowej wymianie obszarów kolonialnych. Niemieckie kółka parlamentarne są też zdania, że oficjalna odpowiedź Niemiec na notę hr. Buriana powinna nastąpić dopiero w chwili, kiedy już będzie znana oficjalna odpowiedź ententy, bo ewentualnie możnaby natychmiast zareagować na poruszone kwestye sporne. Na uwagę zasługuje także fakt, że prasa niemiecka o mowie Balfoura wypowiada się z niesłychaną ostrożnością. Tylko „Vorwaerts“ krytykuje tak tę mowę, jak i oświadczenie Lansinga bardzo ostro i powiada, że odrzucenie propozycji hr. Buriana byłoby głupstwem i brutalnością.

Jeżeli Niemcy chcą pokoju, to niech proszą...

Wiedeń, 19. września.

„Telegr. Compagnie“ donosi z Londynu: Amerykański dziennik „Sun“ omawiając notę hr. Buriana wskazuje, że dla Ameryki jeszcze zawsze znane warunki pokojowe Wilsona mogą tworzyć podstawę pokoju.

„New York Woord“ pisze, że jeżeli Niemcy zyczą sobie pokoju, to niech o niego proszą.

„New York Times“ oświadcza, że nota hr. Buriana jest pierwszą prawdziwą propozycją pokojową, sformułowaną tak, że nie czyni ona ujnny honorowi koalicji i że odrzucenie tej propozycji byłoby niemożliwym.

Papież zostawi notę bez odpowiedzi

Wiedeń, 19. września.

Według „Corriere della Sera“ papież nie udzieli żadnej odpowiedzi na notę Austro-Węgier. (Według innych informacji należy się liczyć z nowym krokiem pokojowym papieża — przyp. Red.)

„Telegr. Compagnie“ donosi z Zurychu: Pевна osobistość katolicka, która utrzymuje stałe stosunki z Watykanem, donosi Rzymu, że akcja pokojowa hr. Buriana wywołała w Watykanie wrażenie bardzo korzystne. Wprawdzie kółka watykańskie nie sądzą, aby akcja ta wywołała natychmiast pożądane sukcesy, ale są przekonane, że przysłuży się ona bardzo sprawie pokoju.

Sprawa zwolnień surowców i materiałów potrzebnych do odbudowy.

Ogromne zapotrzebowanie przy odbudowie materiałów i surowców, zajętych przez państwo. — Referat liberacyjny Centrali dla gosp. odbudowy Galicyi.

KRAKÓW, 19 września.

Wielkie trudności, na które natrafia odbudowa naszego kraju, pochodzą w wysokiej mierze stąd, iż artykuły i surowce nieodzowne do produkcji przedmiotów, potrzebnych dla gospodarstwa społecznego są zajęte przez władze centralne na rzecz armii, której konsumpcja jest olbrzymią.

Centrala dla odbudowy Galicyi przeświadczyła, iż akcja odbudowy nie może ani kroku postąpić naprzód bez artykułów i surowców, potrzebnych w różnych działach naszej wytwórczości, zorganizowała w łonie sekcji III dla przemysłu, rękodzieł i handlu, pozostającej pod kierownictwem dra Rog. bar. Battaglii osobny referat, zajmujący się sprawami zwolnień tych artykułów i surowców, zajętych przez państwo. Agendy tego referatu w bardzo krótkim czasie niepomniennie wzrosły i z czasem powstał cały szereg instytucji z ramienia Centrali dla odbudowy Galicyi, które zajmują się przydziałem surowców i materiałów dla przedsiębiorstw przemysłowych, stron i ekspozytur.

Na pierwszy plan całej akcji liberacyjnej wybijają się sprawy zwolnień w dziedzinie przemysłu metalowego. Galicyjskie rękodzieło i drobny przemysł cierpi w tym kierunku na wielkie braki. Referat liberacyjny c. k. Namiestnictwa COG. dzięki uregulowaniu swego stosunku do Komisji żelaza przy c. k. Ministerstwie wojny, uzyskuje stale co miesiąca znaczny przydział, którego rozdziałem dla warsztatów i stron zajmuje się Biuro przemysłu metalowego przy pomocy Związku kredytowego Kas rękodzielniczych, zbierających co miesiąca zgłoszenia poszczególnych rękodzielników. Odnośnie do żelaza akcja liberacyjna wzięła sobie za zadanie pokrycie zapotrzebowania tego surowca nie tylko dla przedsiębiorstw przemysłowych, jak cegielni, dachówek, kamieniołomów, tartaków etc., lecz także dla prywatnych jednostek zniszczonych wypadkami wojny. Sprawa zwolnień metali napotyka na liczne trudności, mające swe źródło w małych ilościach, pozostawionych dla użytku ludności cywilnej, względnie dla ce-

łów produkcji pokojowej. Mimo to uzyskano dzięki życzliwemu, trzeba przyznać, poparciu ministerstwa handlu w wielu wypadkach przydziały miedzi, cyny jużto dla potrzeb elektrowni galicyjskich, jużto dla maszyn skonstruowanych dla przedsiębiorstw pracujących około odbudowy, dla celów uruchomienia drobnego rękodziela, wreszcie dla indywidualnych potrzeb ludności cywilnej.

Ze względu na ważną rolę, jaką teraz odgrywają kolejki wąskotorowe przy eksploatacji lasów i w większych przedsiębiorstwach przemysłowych wskutek braku siły pociągowej, referat objął także rekonstrukcję parku kolejowego, umożliwiając stworzenie na wielką skalę kolejek wąskotorowych.

Bardzo trudną jest akcja liberacyjna w dziale przemysłu tekstylnego, a to dlatego, iż wojskowość zajęła dla siebie wszystkie warsztaty tej branży. Dopiero wskutek zabezpieczenia gotowych materiałów dla ludności cywilnej przez ministerstwo handlu jest obecnie możność zapewnienia Galicyi przydziału na zasadzie klucza ludności. Akcja ta ma szczególne znaczenie ze względu na przykry stan zaopatrzenia naszej ludności w odzież.

Przydziałem skór zajmuje się po utworzeniu centralnych związków przemysłu skórniczego „Centralne Biuro przemysłów skórnicznych“. — W każdym związku przemysłu skórniczego ma Centrala dla odbudowy Galicyi jednego zastępcę, czuwającego stale nad przydziałem skóry dla Galicyi.

Z powyższego widać, iż akcja liberacyjna c. k. Namiestnictwa COG. jest zakrojona na wielką skalę. Wyniki tej akcji w praktyce są już nader duże, aczkolwiek zapotrzebowanie surowca i materiałów zarekwirowanych przez rząd jest w dalszej mierze olbrzymie. Na tę akcję liberacyjną należy zwrócić uwagę całego społeczeństwa, w pierwszym rzędzie jego reprezentantów, od których poparcia w odnośnych ministeriach zależy pomyślny rozwój tej tak dla gospodarstwa naszego kraju ważnej akcji.

D—ski.

Odezwa białoruska.

Warszawa, 19. września.

Na Białorusi ukazała się odezwa, wydana przez komitet narodowy, reprezentujący biało-

rusinów katolickich, którzy widzą przeszłość swoją w łączności nierozdzielnej z wolną Polską i że z Polakami pragną walczyć i zwyciężyć jako równi z równymi i wolni z wolnymi, bo i sama Polska tylko wolne narody połączone miłością mieć pragnie.

Z Olympu na ziemię.

Od p. Kazimierza Starz. otrzymaliśmy list niniejszy, którego treść ma związek z artykułem „Gońca Krakowskiego“ p. t. „Dług krwi“.

Z bardzo interesującego artykułu p. J. Wrońskiego p. t. „Dług krwi“, z którego niektórymi poglądami solidaryzuję się w zupełności, wywnioskowałem, że autor należy do niewielu dotychczas zwolenników równouprawnienia kobiet w najszerszym zakresie.

Między innymi twierdzi p. Wroński, że kobieta powinna na równi z mężczyzną ponosić konsekwencje swej lekkomyślności, czy namiętności, że strzał rewolwerowy z ręki zdradzonego męża powinien dosięgnąć równie ją, jak i „tego trzeciego“. Z tym poglądem szanownego autora nie zgadzam się. Kobieta jako istota fizycznie słabsza i dotychczas wychowywana poza realną i brutalną prawdą życia, którą filozofowie niemieccy nie bez pewnej słuszności nazywają — dzieckiem, nie powinna ponosić tak olbrzymiej odpowiedzialności za swą czynność, wpływające przeważnie z uczucia i wymykające się z pod kontroli chłodnego rozsądku.

Kobieta jest życia kwiatem i uśmiechem ozdoba i wdziękiem, niechaj zatem na jej delikatne barki nie spada ciężar odpowiedzialności za to, że wniosła swój wdzięk i uśmiech w życie

„tego trzeciego“, dla którego może jest symbolem szczęścia i piękna wówczas, gdy dla męża stanowi może tylko ozdobę jego salonu, rodzaj luksusowego bibelotu, otoczonego atmosferą chłodu, nudy i opuszczenia.

Nie jestem apostołem zdrady małżeńskiej, jednak wierzę, że jest ona równie niezniszczalna, jak miłość, jak śmierć.

Pierwowzorem wiarołomnych żon była przednia córka Zeusa i Ledy, boska Helena, czarująca żona Menelausa, która dała porwać się najpiękniejszemu z uwodzicieli — Parysowi... Gdyby bogowie Olympu znali rewolwery systemu Browninga — piękny Parys na pewno zastąpiłby swą posagową pierś marmurowo białą pierś swej kochanki, zagrożoną kulą mściciela męża. A jaka była owa najpiękniejsza z pięknych — Aphrodite, wcielenie kobiecego czaru? Miała za męża najbrzydszego z bogów — Hephaistosa i zdradziła go z boskim Hermesem, dając życie cudnemu malcowi, Erosowi, zwanemu od imion rodziców — Hermaphrodite... I ta sama Venus — Afrodyta z dobrego serca pomogła zwycięskiemu synowi Priama i Hekuba porwać najpiękniejszą z cudnych żon...

A gdy romantyczne i romansowe te historie zeszyły z Olympu na ziemię, gdy runęły w gruzy bóstwa rozkoszy i miłości — Voluptas i Eros spłynęły między ludzi, rodząc przekleństwo, rozpacz, zbrodnię, kłamstwo i krwawe tragedye „trójkątów“ małżeńskich. Słoneczna, radosna, u-

Przypomniano w odezwie też kilka faktów historycznych z czasów niepodległości, jak walki o wolność Polski i Białorusi. Nie zapomniano i o Kościuszcze, na białoruskiej przodzinym ziemi, i rzewnym „przyjściem“ wspomniano o nim, jakby się nim chciano pochwalić:

„Nasz Kościuszek sławny byu,
Jon Moskala dobra biu,
Jak Kościuszki nie stało,
Usia Polsceza popała!“

Odezwa kończy się wierszem z czasów powstańczych, który charakteryzuje junaństwo i ufność wydawców odezwy. Wiersz zaczyna się i kończy refrenem:

„Budźcie wolność prawziwoja,
Daśe nam jeje Polscez światoja...“

Francuska propaganda wśród niemieckich żołnierzy.

Berlin, 19. września.

(M) Z Buhwii nadesłano dziennikowi „Thür gauerzeitung“ kartkę, którą — jak donoszą za „Bundem“ dzienniki berlińskie — znalazł na odległym, świeżo skoszonym polu, a którą przeznaczona była niezawodnie dla niemieckich żołnierzy na froncie. Po obu stronach kartki znajdowały się między innymi następujące adnotacje:

„I cierpliwość ma swoją granicę. Towarzy szel Codziennie zjawiają się w coraz większej liczbie niemieccy żołnierze u posterunków francuskich i przechodzą do nas. Towarzysze! Słuchajcie prawdziwymi przyjaciółmi ojczyzny, ponieważ skracają wojnę, która może narodowi niemieckiemu przynieść jeszcze tylko zawód, żal i żalobę! Chodźcie do nas! Wasi przekleństwa walczą za bogatych, dla wrogów ludu. Idźcie czynu! Zabłąkajcie się, idąc na patrol. Wasz demokratyczny towarzysze francuscy!“

Pisma takie podobnej treści znaleziono także i w innych miejscach, jak koło Maerwil i Moez w dniu 17 września w nocy. Kwestyą jest tylko, czy ratu lotniczego.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

„Miłostki Wojenne“. Nowość!

W Rzeszowie	21 września.
W Tarnowie	22 września.
W Nowym Sączu	24 września.
W Bochni	25 września.
W Żywcu	28 września.
W Białej	29 września.

śmiechnięta miłość z łak arkadyjskich, gorzka poezja krwi i ciała, wtłoczona w ciasne, sztywne rami obowiązku, w krwawą obrzę legalskiego musu, buntuje się, i z tego buntu powstaje dramat serc, dramaty dusz, dramaty zmysłów, tak dobrze znane ze sztuk scenicznych, posagowych malarzy — Strindberga i Przybyszewskiego i z powieści Bourget'a.

Na dramaty serc, dusz i zmysłów również nie ma lekarstwa, jak niema go na — miłość, która według najnowszych badań lekarskich jest chorobą, tak, jak influenza, tyfus, cholera, zapalenie ślepej kiszki i t. p. i t. p. Przeto też idyl kradzionego szczęścia trwać więc będą, dopóki istnieje ludzkość — a z nią tęsknota, miłość, żar, pożądania, niepokój zmysłów. Iszennica, dreszcz serc i rozkosz ciała. I zawsze wśród nich brzymiej zreszta liczby zdradzonych, których dzieje się taki, który uważając się za właściciela swej płochy żony, na tę jej płochę reaguje efektywnym strzałem rewolwerowym zechce ukarać złodzieja swego szczęścia i swego honoru, albo ją samą... I mimo to, że autor artykułu „Dług krwi“ twierdzi, że krwią powinna płacić za swe szczęście także i kobieta, zdaje, że ona właśnie, która w miłości ponosi żeńską stawią na kartę całą swą przyszłość, i ko żona i matka — powinna być od tego dnia zwolniona i że całą odpowiedzialność za swą miłość powinien ponieść — mężczyzna.

Kraków, we wrześniu.

Milionowe oszustwa spirytusowe w Niemczech.

Paskarstwo bez towaru. — Oficer paskarzem. — Litr spirytusu 80 marek. — Oszustwa z benzyną, benzolem i koniakiem.

(Od naszego korespondenta).

BERLIN, 17 września.

Władze Rzeszy zajmują się **MILIONOWYM PASKARSTWEM SPIRYTUSOWYM.**

„Przedsiębiorcy“ skupowali 50 do 60 tysięcy litrów spirytusu, który wogóle nie istniał i opierali w sposób oszukawczy, uzyskując od referentów wysokie sumy, jako prowizję na koszt transportu, a nawet

NA PRZEKUPIENIE WYSOKICH URZĘDNIKÓW I OFICERÓW.

Jak wiadomo, spirytus podlega przymusowemu zagospodarowaniu i wolno go tylko sprzedawać na cele armii i dla fabryk amunicji, a to jedynie na mocy certyfikatu, którego udziela przewodniczący centrali spirytusowej Rzeszy. I tu rozpoczyna się

WIELKOMIEJSKI „SZWINDEL“ MILIONOWY.

Milioniardzie w wielu wypadkach oszuci zapędzają referentów o istnieniu takiego certyfikatu, mimo, że go nie posiadają. W ten sposób udało się agentowi Mandus oszukać kupców, nawet znanych i nieposzlakowanych. Wśród tych paskarzy znajdował się też

OFICER, NADPORUCZNIK LOTNIK VON WEDDEL-BRAUNSBURG, ODZNACZONY ŻELAZNYM KRZYŻEM PIERWSZEJ KLASY I ORDEREM „POUR LE MERITE“.

Okazało się, że nadporucznik jest „hochstaplerem“ i trudnił się też sprzedażą kredy i sacharyny. Agent Mandus informował się dokładnie w dyrekcji centrali spirytusowej i z udzielonych mu tam wyjaśnień korzystał w celach oszukawczych. Takie handele paskarskie spirytusem, opierające bez towaru, t. zw. „Leer-Geschäfte“,

ROZPOWSZECHNIONE SĄ W CAŁYCH NIEMCZECH

i dlatego też spirytus, który ma kosztować 3 do 5 mar. za litr, w handlu paskarskim dochodzi do 80 marek za litr.

Podobne oszustwa wykryto też w handlu z benzyną, benzolem i koniakiem. Ubiegłego tygodnia we środę

ZAARESZTOWANO HOLENDRA WILLGESA

i odstawiono go do aresztów śledczych za to, że oszukał kupia z Charlottenburga na 50.000 marek, pod pretekstem, że otrzymał od wojskowości polecenie na zakupno 50.000 flaszek koniaku.

W Krakowie ludzie będą mieszkać na ulicy. Brak mieszkań. — Niech żony wojskowych wjadą i niech wojskowość da nam baraki. — Można nruchomić budownictwo. — 1000 uchodźców z Wołynia.

KRAKÓW, 19 września.

Straszliwy brak mieszkań w Krakowie, życiacy, jakie się obecnie prowadzi na każdej niemal wolnej komórkę, w której dawniej składowano się drzewo, a dzisiaj pragną mieszkać ludzie, skłoniły nas do poruszenia kwestyi mieszkaniowej w szeregu odpowiednio drukowanych artykułów. Obecnie współpracownik naszego pisma odbył w tej sprawie szereg rozmów z wybitnymi osobistościami, kierującymi życiem miasta.

Wszyscy oni, obeznani świetnie z warunkami egzystencji ludności Krakowa, patrzą w przyszłość pełni obaw i przewidują, że już niedaleka jest chwila, gdy brak mieszkań przybierze w Krakowie rozmiary katastroficzne.

— Bo, proszę pana — mówił jeden z nich — to my możemy zrobić w obecnych warunkach, aby się uchronić od przeladowania miasta ludnością? Nic! Jesteśmy bezsilni.

— No, a poruszona kiedyś w Radzie miejskiej myśl wysiedlenia obcych?

— Byłaby bardzo korzystna, ale, niestety, jest niewykonalna. Poruszono ją kiedyś, gdy nie było parlamentu. Obecnie, gdy rządzi parlament, wymagałoby to jego uchwały, a takiej nie wyda on nigdy, bo byłaby nieprawna.

— Zresztą — ciągnął mój rozmówca — w takiej samej, jak my, sytuacji znajduje się Wiedeń, tak samo, a może jeszcze bardziej, niż Kraków przeludniony. W podobnej sytuacji znajdują się i miasta węgierskie, bo wszędzie ludność miast wzrasta, budownictwo zaś jest w zupełnym zastojem.

— Więc o wysiedleniu myśleć nie można?

— Jak powiedziałem, nie. W myśl istniejących ustaw moglibyśmy wysiedlić tylko ludzi, którzy korzystają z akcyi zapmogowej. Ale

wtedy dotknęłoby to ubogą ludność Krakowa, a właśnie dobro tych mamy na względzie. Na Węgrzech stosują to, ale tam jest wielu uchodźców, których u nas niema.

— Cóż więc należy czynić?

— Byłby sposób zwolnienia części mieszkań. Jest w Krakowie bardzo wielu wojskowych. Wszyscy oni posprowadzali tu sobie żony, dzieci, rodziny całe. To dla nas balast zupełnie niepotrzebny i to pod każdym względem, bo przecież tych przybyszów żywić trzeba. Niech więc wojskowość zarządzi, aby rodziny oficerów powróciły do swych dawnych miejsc pobytu, a będzie luzniej. Oficerowie na froncie obchodzą się bez żon. Czemuż ich koledzy pełniący wygodniejszą służbę na tyłach mają mieć te niesłuszne przywileje, które nam ciężą kamieniem?

Inny z informatorów, godząc się z przytoczonym zadaniem, wskazał mi na baraki wojskowe w Krakowie i pod Krakowem, dla wojskowości obecnie nieużyteczne, a w których można by urządzić tanie mieszkania dla szerokiego mas. Baraki pod Krakowem możnaby specjalnymi pociągami połączyć z miastem. Idzie tylko, by wojskowość chciała je oddać.

Jeden z architektów wskazał na poruszone obecnie w prasie fachowej projekty uruchomienia budownictwa. Idzie o to, aby wojenne kredytowały nowe budowle do 90 proc. ich wartości. Ponieważ jednak obecna nieproporcjonalnie wysoka cena domów spadnie zapewne po wojnie, gdyż istotna ich wartość stanowi zaledwie trzecią część obecnej, przeto trzeba, aby za różnicę udzielonej pożyczki, a istotnej wartości domu przyjął gwarancję rząd. Np. na dom wartości obecnej 1 miliona koron,

a istotnej 300.000 K bank udzieliłby pożyczki 900.000 kor., zwrot różnicy 600.000 kor. gwarantowałby rząd. Byłby to rodzaj subwencji, zwrotnej zresztą, a banki przy takim układzie już wyraziły gotowość dokonywania transakcyi.

Gdyby projekt ten doszedł do skutku — oświadczył ów architekt — budownictwo ruszy się momentalnie i w krótkim czasie powstanie szereg nowych domów. Mówią o braku robotników; tych znajdziemy w Królestwie, gdzie obecnie jest nadmiar wszelkich rzemieślników; tylko niech będą pieniądze.

Przytoczone wyżej projekty oddajemy pod rozwagę miejskiej komisji mieszkaniowej, która się zbierze w piątek w magistracie tutejszym. Jedne są obliczone na bliższą metę, inne na dalszą, wszystkie jednak zmierzają do wspólnego celu: stworzenia dla nas mieszkań. Sytuacja staje się tem trudniejsza, że na zimę spodziewany jest przyjazd około 1000 rodzin zamożnych uchodźców z Wołynia. Ludziom tym schronienia przed okropnościami rewolucyi odmówić nie możemy, ale na sprawę mieszkaniową w Krakowie przybycie ich, jeśli się w tym kierunku nie nie zrobi, wpłynie bardzo fatalnie.

O planach teatralnych dyr. Trzczińskiego.

Dyr. Trzcziński udzielił namzemu współpracownikowi informacji, odnoszących się do układu repertuaru i zamierzeń, jakie pragnie w obecnym sezonie urzeczywistnić.

KRAKÓW, 19. września.

„Zamierzam pracować nad stworzeniem polskiego stylu teatralnego“ — rozpoczął p. dyr. Trzcziński. — „Styl ten mieliśmy, ale już dawno temu, w czasie gdy muza krakowskiego teatru królowała w starym a dostojnym budynku przy placu Szczepańskim. Aktor jest fundamentem i kolumną wszelkiej pracy scenicznej, dlatego też pracy aktorskiej główną i przeważną będą poświęcał uwagę. Zamierzam trzymać się i utrzymać na tej linii polskiej twórczości dramatycznej, którą nakreślił p. Siedlecki, a temu, co będę wystawiał, pragnę dać najświetniejszy wyraz aktorski“.

— Jak p. dyrektor odnosi się do reform i nowych usiłowań inscenizacyjnych?

— Mam wiele pięknych poglądów i pomysłów na ten temat. Odłożyłem je jednak na bok i czekam na zakończenie wojny. Sprawę inscenizacji stawiam na drugim planie; dekoracja — to niewątpliwie ważna rzecz w teatrze. Ale najważniejszą jest człowiek. Przedewszystkiem trzeba dążyć do zreformowania aktora.

— Co pan rozumie przez zreformowanie aktora?

— Idzie o wychowanie tak rzadkiego u nas typu aktorów, tj. ludzi, którzy opanowawszy swój zawód w sposób skończony, rozporządzać będą równocześnie takim zasobem inteligencji, aby kreowanie dramatów i postaci Słowackiego Ibsena lub Wyspiańskiego nie odbywało się, jak przeważnie dotąd, po omacku, na sposób dowolny i przypadkowy.

— Czy układ repertuaru i warunki materialne teatru krakowskiego pozwolą panu na wprowadzenie w czyn swoich zamiarów?

— Repertuar przezemnie przygotowany ma dwie linie, odpowiadające dwójkiemu typowi i dwójkiemu potrzebom naszej publiczności teatralnej. Pierwszy typ, to ludzie szukający w teatrze wrażeń, widzowie i słuchacze teatralni w ścisłym tego słowa znaczeniu. Drugą klasę stanowią tacy, którzy nie cofają się w teatrze przed refleksją i samodzielnym myśleniem. Dla szukających wrażeń teatralnych przygotowałem program gry nie wybiegający poza przyjętą normę. Dążyć będę do stworzenia urozmaiconego repertuaru, tak, by każdy tydzień przedstawiał urozmaiconą mozaikę repertuarową. W programie znajdują się: Korzeniowski — Podrózomania. Szukiewicz — Odyse w gościnie, Morstina — Raptus pnellae, Guranowski — „a nami kobiety, Hertza — Księżę Józef,



Za angielskim piśmem „Daily Sketch”, wychodzącym w Manchesterze, podajemy powyżej portret małżonki znakomitego muzyka polskiego, pułkownika Ign. Paderewskiego, prez. Polskiego Białego Krzyża w Ameryce.

Katerwy — Urwisz, Wyspiańskiego — Wyzwolenie, Słowackiego — Mazepa, Zapolskiej — Abstynent, Fijałkowskiego — Gorąca krew, Zalewskiego-Jastrzębca — Lancet, Fredry — Przyjaciele. Odnośnie do Fredry i Słowackiego zamierzam budować cykle dramatyczne tych pisarzy w ten sposób, aby każdy spektakl przynosił i przedstawiał najwyższą sumę wysiłku, na jaki zdobyć się może teatr krakowski.

— Jak stoi sprawa z najmłodszą generacją polskich pisarzy dramatycznych?

— Zapowiedzianych jest wiele nowości polskich, przyczem stwierdzić mogę, że poziom polskiej produkcji dramatycznej znacznie się podwyższył. Z młodych autorów polskich wprowadzam na scenę krakowską Fijałkowskiego, którego „Gorącą krew” podziwia obecnie Warszawa, p. Katerwę i p. Guranowskiego, którego dramat jest także i tem interesujący, że wprowadza jako czynnik akcji — operę; muzycznym opracowaniem jej tekstu (3 akt dramatu) zajął się p. Wallek-Walowski.

Z klasyków wystawiam Sofoklesa — Antygonę, Moliera — Tartuffa, i Calderona — Sędzię z Zalamei.

Pozatem kładę będą nacisk na słowiańską literaturę dramatyczną; a chociaż zapowiadam na razie tylko Jiraska — Latnię i Arcybaszawa — Zazdrość, pragnąłbym wystawić Karaska — Cezara Borgię i jeden z dramatów południowo-słowiańskich.

Z literatury romańskiej projektuję na razie Benellięgo — Ucztę drwiarzy, rzecz o wybitnym zakroju renesansowym, Bracca — Nawet nie pocałunek i Courtelina Wolffa — Mam jej wyżej uszu.

Poza linią zwykłego repertuaru teatralnego zamierzam wprowadzić w teatrze krakowskim t. zw. wieczory czwartkowe, poświęcone wznowieniom i premierom dzieł, nie odwołujących się do najłatwiejszych upodobań publiczności.

Pragnę zapoznać krakowską publiczność ze Strindbergiem, potężnym wizjonerem teatru, jakim się stał w ostatniej epoce swego życia. Jego Droga do Damaszku. Upojenie. Sonata upiorna, znaczą nowe etapy w historii współczesnej sceny. Chcę oddać hołd zasłudze Wedelinda, wystawiając Hidalę, przypomnieć Krakowowi niedawno a jednak tak dawno przebrzmiały okres dramatycznego królowania Przybyszewskiego przez wznowienie: Dla szczęścia, i wystawienie: Gości. Mam już gotową obsadę dla: Siostry Beatrix — Maeterlinka i dla kilku dramatów Ibsena (Hedda Gabler, Rosmersholm, Upiory, Nora). Może uda mi się zapoznać Kraków z Claudelem i Golsworthym.

Jedną z pierwszych premier czwartkowych będzie wieczór hiszpański, na którym przedsta-

wię publiczności naszej b. ciekawego pisarza katalońskiego St. Jago Russinola, malarza-poetę i dyplomata zarazem — w dramacie: „Pierzehażająca wesołość”. — Słowem pragnę, aby przez układ repertuaru nie tylko utrzymywać krako-

wską publiczność w stałym kontakcie z dramatyczną produkcją Polski i Europy, lecz także dać aktorom moim możliwość, aby każdy z nich miał w sezonie jeden wieczór, o którym będzie mógł powiedzieć, że był jego wieczorem. E. B.

Robotnicy domagają się odzieży.

Robotnicy przed Zakładem odzieżowym. — Nędza robotnicza. — Ludzie bez koszul. — Obietnice przydziału

KRAKÓW, 19. września.

(d) Wczoraj o godz. 4 po poł. stanęły w całym Krakowie wszystkie fabryki, a liczne masy robotnicze popłynęły na ulicę Radziwiłłowską gdzie mieszczą się składy i biura filii kraj. zakładu odzieżowego.

Robotnicy i robotnice zapełnili szereg ulicę. Delegacja ich pod przew. posła dra Bobrowskiego, pp. Misiolka i Topinka weszła do biura kierownika filii p. Porębskiego, przedstawiając mu okropne stosunki, w jakich znalazły się z racji wojny i drożyzny szerokie masy proletariatu krakowskiego.

W tysiącach rodzin panuje obecnie nędza. Dzieci i dorośli chodzą obecnie w lachmanach, przez które gołe ciało prześwieca. Wielu nie ma całej marynarki lub sukni, w którejby można wyjść na ulicę. W gorszej jeszcze sytuacji znajdują się inni: nie posiadają nawet drugiej koszuli na zmianę. Aby uchronić się brudu jedyną tę koszulę pierze się wieczorem bez mydła, bo go teraz niema. Robotnik śpi nago, aby mogła ona przez noc wyschnąć. A jest grupa

takich ludzi, którym i ta ostatnia koszula zdarza się w strzępy, drożyzna zaś nie pozwala im nabyć nowej.

Delegacji przedstawili obraz nędzy robotniczej i zażądali w imieniu zgromadzonych przydziału odzieży i bielizny, aby ocalić ich od skutków ostatecznej nędzy.

Dyr. Porębski przyjął deputację przychylnie, obiecując uczynić wszystko, aby przydział można było natychmiast uskuteczyć. W tym celu w poszczególnych fabrykach sporządzone będą spisy, które przedłożone będą zakładowi odzieży, poczem nastąpi rozdział.

Po otrzymaniu tej obietnicy robotnicy rozeszli się do domów.

Spodziewamy się, że kraj. zakład odzieży tym razem nie poprzestanie na obietnicach i na prawdę skutecznie przydział nieodzownych robotnikom rzeczy. Podobne spisy robiono przez kilku miesiącami, zagineły one jednak w zakładzie i nie osiągnęły skutku, teraz jednak zbliżająca się zima powinna być dostatecznym argumentem pośpiechu.

Polka przed sądem karnym honwedów.

(Telegram własny „Gonia Krakowskiego”)
Budapeszt, 19. września.

Przed sądem karnym honwedów rozpoczęła się głośna rozprawa całego szeregu osób, oskarżonych o działanie przeciw sile zbrojnej państwa. Między oskarżonymi znajduje się także

Polka, rodem z Galicji, niejaka Marya Dudzińska. Oskarżenie dotyczy wydania i rozpowszechniania wśród żołnierzy odezw, wzywających do rewolucji w okazy strajku, jaki wybuchł w lutym w Budapeszcie. Rozprawa toczy się przy udziale publiczności i przedstawicieli prasy.

Zygzaki.

Szczęśliwy dzień

A LA KRASICKI.

Miałem wczoraj niezwykle szczęśliwy dzień. Gdy zbudziłem się, zakomunikowano mi, że w całej kamienicy nie popełniono ani jednego włamania. Oczywiście, wprowadziło mnie to od razu w dobry nastrój. Na śniadanie podano mi kawę, prawdziwie przedwojenną i chleb, w którym nie było karalucha.

Jadąc do miasta, siedziałem wygodnie w tramwaju i wysiadłem, nie usłyszawszy żadnego przykrego słowa od konduktorki. Nikt także nie załamał mi lakierka, ani wyklął oka szpilką od kapelusza.

W masarni, gdzie czyniłem zakupy, zostałem uprzejmie pozdrowiony przez pannę sprzedającą, która miała dla mnie czas i nabyłem kilo szynki po cenach maksymalnych.

Także tytuł udało mi się dostać w trafice bez asysty policji, a zyskawszy 10 papierosów, nie straciłem ani jednego zebra.

W dniu tym nikt nie przyszedł do redakcji ze sprostowaniem, a feljton, który napisałem, miał szczęście podobać się naczelnemu redaktorowi, który uznał, że nie jest ani za długi, ani za krótki, ani zbyt lojalny, ani nadto wolnomysłny — słowem, w sam raz.

Chcąc się połączyć telefonicznie z Wiedniem, uskuteczniłem to w momencie, przyczem żaden słodki głosik nie powiedział mi, iż jestem natrętem gburam i a'ym sobie poszedł do stu dyabłów.

Mało tego. Nawet cenzura nie dopatrzyła się niczego karygodnego w moim artykule i nie zeń nie skreśliła, mimo że były tam wyrazy wysoce podejrzane, jak: stół, chodźć, świnia i t. p. oraz zwroty, pod naiwną szatą kryjące głęboką treść rewolucyjną, jako to: chodź na wódkę, daj mi papirusa, i tu idź do kata!

Podczas obiadu, który zjadłem w towarzystwie trzech kobiet, mówiliśmy o książkach, śpiewie i turystyce, a nikt ani słowem nie wspominał o drożyznie i aprowizacji. (jg)

KONCESYONOWANA SZKOŁA TAŃCÓW OSKARA DOENINGA

w Krakowie, ulica Dnajewskiego L. 5., 11 piętr
przyjmuje wpisy na lekcje tańców w poniedziałki, wtorki i czwartki między godz. 7 a 8 wieczorem. Osobne kursy dla młodzieży i dzieci w kółkach ściśle zamkniętych

„ROPA”

Spółka naftowa z ogr. odp. w Krakowie
ul. Floryańska 6. Telefon 397 — kupuje
i sprzedaje udziały naftowe brutto oraz
tereny naftowe.

NA DOBIE.

NAJPIERW CHLEB NA KARTKI.
A POTEM KARTKI BEZ CHLEBA.

Nareszcie pełną nam rację
chleba i mąki przyznano,
lecz za to, swobodny handel
wszelkiem pieczywem wstrzymano.

Już chodzą groźne komisje,
na chlebie rączki swe kładą,
ten i ów biedny sklepikarz
w drzwiach ukazuje twarz bladą.

Wszystko to piękne, panowie,
mądre zakazy są wasze,
lecz mieć w uwadze zechciejcie
nieco żołądki też nasze.

Przez tydzień będziem chleb jedli,
dwa, albo może trzy razy,
potem wam mąki zabraknie,
nam pozostaną zakazy.

Bo u nas, od lat już kilku,
rzeczy porządek jest taki:
najpierw się rodzą zakazy,
a potem powstają braki.

I będziem, patrząc na kartki,
głodne ścisłali żołądki...
Litości! pasek jest straszny,
lecz gorsze takie porządki.

Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Januarego
Wschód słońca 5:21
Zachód słońca 5:46
Długość dnia 12:25

(Czwartek)
19
września

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Wesele“.
Piątek: „Głuszczyk“.

TEATR POWSZECHNY.

Czwartek: „Biały kaptur“.
Piątek: „Wieszczka karnawału“.

Obrady komisji gospodarczej Koła polskiego.

Wczoraj rano rozpoczęły się w Krakowie w konferencyjnej sali magistratu obrady komisji gospodarczej Koła polskiego. W obradach biorą udział: minister dla Galicji JE. dr Kazimierz Galecki i radca ministerjalny p. Edward Neumann, dalej posłowie: Angerman, Bojko, Banaś, JE. Długosz, dr Halban, bar. Goetz, Gross, Grządzielski, Godek, Klecki, Matakiewicz, Myjak, Osuchowski, Rauch, dr Stesłowicz, dr Steinhaus, Tetmajer, Serwatowski, Zieleniewski; z urzędu odbudowy kraju prezydent Centrali Herbst, wiceprezycenci dr Aleksander Raczynski i Korasadowicz, kierownicy sekcji hr. Battaglia i prof. Nowak, imieniem kraj. urzędu gospodarczego radca Jan Maszkowski i dyrektor Zakładu obrótu bydłem Dalkiewicz, imieniem Tow. rolniczego Stanisław Konopka i sekretarz dr Józef Raczynski, imieniem m. Krakowa prez. Federowicz.

Obradom przewodniczył prezes Koła polskiego dr Tertil.

Prezydent Herbst przedstawił dotychczasową działalność Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju, oraz wyniki ostatniej międzyministerjalnej komisji w sprawie odbudowy Galicji. Szefowie sekcji przemysłowej hr. Battaglia i sekcji gospodarczej, prof. Nowak, przedłożyli postulaty ze swoich resortów. Minister JE. Galecki gorąco popierał wszystkie postulaty. Następnie im. Tow. rolniczego przedstawił p. Stanisław Konopka rolnicze postulaty kraju.

O godz. 1 w południe zarządzono przerwę. Obrady podjęto o godzinie 4 popołudniu. Przewodniczyli kolejno dr Tertil, ekse. Długosz i dr Stesłowicz. Czas wypełniła dyskusja na 12 przedłożonymi rano sprawozdaniami i uchwalanie wniosków.

Na posiedzenie popołudniowe przystąpił dr Artur Benis, który mówił o trudnościach, czynionych przez min. handlu przy kontroli działalności rozmaitych central handlowych w Galicji. Dokończenie obrad komisji gospodarczej odbędzie się dzisiaj rano o godz. 9, poczem wniesione uchwalone ostatecznie przedłożone będą komisji parlamentarnej Koła polskiego, która zbierze się dzisiaj przed południem.

Badanie żeglugi na Wiśle.

(x) „Berl. Tgbl.“ zamieszcza następującą depeszę z Krakowa z datą 15 b. m.:

„Dziś przybyło tu przez Katowice około 30 osób z Prus zachodnich i wschodnich, członków Wydziału Towarzystwa żeglugi na Wiśle, aby pod przewodnictwem starszego burmistrza Scholtza i tajnego rady Ehlera (Gdańsk) podjąć czterodniową podróż po polskiej części Wisły dla studjów nad warunkami żeglugi“.

Pruska ta ekspedycja bawiła istotnie w niedzielę w Krakowie, zjadła obiad w hotelu Sankin i wyruszyła Wisłą w podróż. Między wybyłymi było 3 oficerów.

Informacje prasy szwajcarskiej o nastroju w Polsce.

(ch) Miarą, jakimi informacjami o Polsce w pierwszym roku wojny karmi prasa zagraniczna swych czytelników, jest następujące doniesienie „N. Zuer. Ztg.“ z Krakowa z daty 10. bm.:

„W Warszawie ukonstytuował się komitet rewolucyjny. Rozrzucił on odezwy, zawierające groźby zamachu na Radę Regencyjną i na członków gabinetu, jeśli rokowania z Niemcami będą prowadzone w dalszym ciągu lub pod-

Tajemnicza zbrodnia w Brzuchowicach.

(Telefonom od kor. „Gonia Krakowskiego“).

Lwów, 19. września.

Ofiarą tajemniczego mordu padła ubiegłej nocy służąca w restauracyi Kubłów w Brzuchowicach, 16-letnia Marynia M. (nazwiska dotąd nie stwierdzono). Morderca po spełnieniu zbrodni podpalił zabudowania, wyrządzając w ten sposób właścicielom znaczną szkodę. Informacje, zebrane, dają następujący obraz zbrodni: W nocy córka Kubłów zbudziła się nagle, widząc w oknie łunę pożaru, który wybuchł w sąsiednim budynku gospodarskim. Kublowie zbudzili bez-

złocznie ludzi, śpiących w sali restauracyjnej i zaczęli ratować domostwo. Zauważyli jednak niebawem brak służącej. Maryni, która spała w płonącym domu, w kuchni. Gdy ratujący wpadli do kuchni, zobaczyli służącą, leżącą na pozór spokojnie na łóżku i wynieśli ją na dwór. Tutaj dopiero zobaczono, że około jej szyi okręcony był kawał płótna. Okazało się, że służąca została zaduszona. Kto był sprawcą mordu, dotąd nie wykryto. Dom i zabudowania spłonęły doszczętnie.

pisaną umowa. Wszystkie odłamy socjalistów polskich odrzucają myśl przymierza z Niemcami.

Walka z niemieczyną w Ameryce.

(ch) Według informacji, jaką „N. Zuer. Ztg.“ otrzymała z Nowego Jorku, nastrój antyniemiecki w Ameryce ciągle wzrasta. Miarą jego natężenia jest między innymi walka, jaką podjęto przeciw mowie niemieckiej.

Jak odnosi „American Defence Society“, 14 Stanów północno-amerykańskiej Unii zniósło w szkołach naukę języka niemieckiego; za tym przykładem w najbliższym czasie ma pójść dalsze 16 Stanów. Między innymi zniesiono naukę języka niemieckiego w Stanach: Alabama, Kalifornia, Connecticut, Delaware, Luisiana, Oklahoma, Sueddacota, Maine, Mississippi, Montana, Norddacota, Tennessee, Utah i Wirginia zachodnia.

Liliput w kleszeni wielkoluda.

(ch) Bezpośrednim powodem upadku gabinetu małego kraiku luksemburskiego, oddanego wskutek wypadków wojennych na łaskę i niełaskę wojskowych władz niemieckich, była interpelacja, wniesiona w izbie posłów w sprawie lekceważenia przez Niemców neutralności Luksemburga od chwili okupowania kraju przez wojską niemiecką. Rząd oświadczył się przeciw otwarciu dyskusji w tej sprawie, z obawy przed następstwami ze strony władz okupacyjnych. Atoli izba 26 głosami przeciw 24 uchwaliła otwarcie dyskusji. Wynik głosowania był przyczyną dymisji rządu.

Sprawa powyższa jest ilustracją istotnego nastroju, jaki panuje w miniaturowym państwie pomimo, że obecna jego sytuacja równa się — schowaniu Liliputa w kleszeni wielkoluda...

„Literatura światowa“ M. Gorkiego.

(!) Przed kilkoma dniami doniosły pisma moskiewskie o zgłoszeniu się M. Gorkiego do komisarza dla spraw „oświaty ludowej“, Lunaczarskiego. Obecnie berliński „Vorwaerts“ podaje szczegóły tego niespodziewanego kroku wielkiego pisarza. M. Gorkij zawarł układ z rządem sowieńców, zobowiązując się do objęcia wydawnictwa t. zw. „Literatury światowej“. Zadaniem wydawnictwa będzie przedstawienie literatury każdego narodu w XVIII i XIX wieku, z dodatkiem części ilustracyjnej. Obejmować będzie 2000 tomów, w każdym z nich mają być dwa opowiadania, któreby życie i charakterystyczne dla danego narodu właściwości ducha odtwarzały. Wybór dzieł, jakoteż ich redakcyja spoczywa w rękach Gorkiego.

Prócz tego ma być wydawany pod rdeakęją Gorkiego i Lunaczarskiego dwutygodnik, którego celem będzie pouczać „rosyjskie towarzystwo“ o stosunkach za granicą.

Granat wielkości dwóch metrów.

„Matin“ donosi, że przed ministeryum wojny wystawiono granat działa 520 milimetrowego wielkości około dwu metrów. Działo ściga wielką ilość ciekawych widzów.

Francuskie parowce do przewozu zamrożonego mięsa.

Francuski minister rolnictwa Baret zainaugurował uroczystość spuszczenia na wodę i wprawienia w ruch parowca „Belle Isle“ do przewozu zamrożonego mięsa, który może każdorazowo przewieźć trzy tysiące ton mięsa. Do-

czas przewożono z 120.000 ton potrzebnych Francji 80.000 ton. Boret podał do wiadomości, że w najbliższym czasie powstaną dalsze podobne parowce. „Belle Isle“ — mówił — jest symbolem wspólnej woli prowadzenia walki gospodarczej, równocześnie podjętej z walką orężną, jak też jest wyrazem woli utwierdzenia i ugruntowania zwycięstwa, na polu gospodarzem po zwycięstwie militarnem.

Sześć sztuk prześcieradeł za 4000 kor.

(ki) W drobnych ogłoszeniach „N. Wien. Tagbl.“ z piątku znajduje się następujące ogłoszenie:

„Sześć sztuk czysto płóciennych prześcieradeł na podwójne łóżka, nieużywane, za 4000 koron tylko prywatnie do sprzedania. Od 11 do 4-tej, Ritter, VI, Mittelgasse 35-9“.

Ogłoszenie powyższe, najlepiej świadczy o tem, jakim respektem cieszy się w Wiedniu urząd, przeznaczony do zwalczania lichwiarstwa wojennego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty „Wesele“ St. Wyspiańskiego, które wznówione obecnie w reżyseryi J. Sosnowskiego, spotkało się z tak gorącym przyjęciem.

Jutro powtórzenie „Głuszczyk“ Krzywoszewskiego Na sobotę dnia 21 b. m. przygotowuje teatr im. Słowackiego „Przyjaciół“ All Fredry.

Obsadę arcydziela Fredrowskiego, nie granego u nas od lat kilkunastu, tworzą pp. Jarszewska (Zofia), Czaplinska (panna Bobine), Noskowski (Baron), Feldman (Smakosz), Szymborski (Krupkowski), Żarski (Wtorkiewicz), oraz świeżo pozyskani pp. Peł (Czesław) i Bialkowski (Zdzisław).

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ W KRAKOWIE. Drugie posiedzenie w sprawie Tygodnia Opieki Legionowej odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu, w piątek dnia 20 b. m., o godz. 6 wieczorem. Na posiedzeniu tem utworzone zostaną sekcje, które rozdziela między siebie czynności przygotowawcze. Z powodu krótkiego terminu i znacznych wydatków, zaproszenia osobiste rozsyłane nie będą.

(d) NIECHLUJSTWO I NIEDBALSTWO. Piszą nam z miasta: Mimo, że pomnik Adama Mickiewicza nie grzeszy ani pięknością, ani dobrym smakiem jednak jest to winą tych, którzy go takim miał chcieli, ale nie zmniejsza zupełnie wartości tej pamiątki. Tymczasem, dokoła pomnika urządzono istny śmietnik. Dokoła niego urządzili sobie „deptak“ żołnierze i kucharki. Godzinami wysiadują tam gromadki inwalidów, wychodzących ze szpitali na spacer oraz łobuzi. Całe to towarzystwo zjada masę owoców, zakupionych u sąsiednich straganiarzy, ogryzkami zaśmieca podnóże pomnika. Leżą tam również góry nigdy nie zamiatanych papierów, nie dopalków papierosowych i innych śmieci. Czy do prawdy niema już nikogo, kto by się zajął utrzymaniem porządku obok pomnika?

(d) KONFISKATA PRZEDZY. Z polecenia władz przemysłowych, funkcjonaryusze Biura zwalczania lichwy skonfiskowali wczoraj u kupca Samuela Majera przy ul. Augustyńskiej, 187 kg. przedzy, wyślanej z Przemysła do Krakowa, z podaniem innej zawartości.

(d) ZA WYWÓZ SKÓRY z Krakowa na zachód a restrowano na dworcu krakowskim Arona Mellera kupca ze Stryja. Odebrano mu kilkadziesiąt pa wierzchów na buty.

(d) OSZUSTKA. W Krakowie grasuje oszustka Cecylia Sch., która od rozmaitych osób wyludza znaczniejsze kwoty, pod pozorem dostarczenia im prowiantów. Oszustka owa od pewnej pani wyludziła

ła 1200 koron. Na ślad jej trafiła policja i jest nadzieja, że znajdzie się ona szybko pod kluczem.

(d) **KRADZIEŻ MIODU.** Wczoraj w nocy przy ul. św. Wawrzyńca nieznanymi sprawcami skradli z beczek miód praśny, wartości 1000 koron, należący do Stanisława Wójcikiewicza.

(d) **KRADZIEŻ W KOŚCIELE.** W kościele św. Floryana jacyś świętokradcy skradli 2 obrusy z ołtarzy. Ująć ich nie zdołano.

(d) **WOJOWNICZA DZIERŻAWCZYNI KRZESSEL.** Wczoraj pacerujący w południe na plantach byli świadkami awantury, wszczętej przez dzierżawczynię krzesel naprzeciw Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Na jednym z nich siadła jakaś pani, która postawiła przed sobą wózek z dzieckiem. Dzierżawczyni podbiegła do niej i żądała w ostrej formie, aby się stamtąd usunęła, ponieważ w tym miejscu nie wolno siadać z wózkami, a gdy pani owa perswadowała jej, że nikt podobnych przepisów nie wydawał, dzierżawczyni owa poczęła wózek szarpać i zachowywać się bardzo niegrzecznie. Dopiero interwencja kilku energiczniejszych przechodniów uchroniła zaambarasowaną matkę od ataków wojowniczej dozorczyń, która twierdziła, że nie może się zgodzić na to, by w tym miejscu stały wózki z dziećmi, gdyż „tu siada takie państwo, co dzieci nie lubi”. Wojowniczą dzierżawczynię, która panią wspomnianą napadła w ciągu dnia wczorajszego 3 razy, należałoby nauczyć grzeczności, a „państwo, co dzieci nie lubi” może sobie przecież siadać gdzie indziej! Planty są dla wszystkich.

NA SIEROТЫ PO LEGIONISTACH złożył w Administracji naszego pisma p. Józef Gallas 50 koron, jako część dochodu z wieczorku, urządzonego w dniu 15 b. m. w sali Tow. Lekarskiego w Krakowie.

(d) **ALBUM 24 P. ARTYLERYI POLNEJ** powstaje obecnie w Sopronie. Tam przesyłać należy wszelkie materiały i fotografie, związane z historią pułku w wojnie obecnej. Całkowity czysty dochód z wydawnictwa przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych z tego pułku.

Ś. P. LEON KORZENIOWSKI. Podczas ataku na pozycje bułgarskie zginął oficer korpusu ekspedycyjnego rosyjskiego w Salonikach, ś. p. Leon Korzeniowski.

† Poległy, oprócz odznak bojowych, otrzymanych na frontach rosyjskich, udekorowany był francuskim krzyżem wojny i serbską gwiazdą Karageorgiewiczów za to, że wraz ze swym batalionem pierwszy wkroczył do miasta Monastyr, podczas drugiej ofensywy koalicyjnej w Macedonii zachodniej.

Ś. p. L. Korzeniowski pochodził ze znanej rodziny Korzeniowskich w Kijowie.

SZCZYT SENSACYI

fenomenalny dramat amerykański w 4 częściach

„Świat Bestyi”

oto najnowszy atut „Uciechy”. Przepiękny ten film obfituje w istne skarby zdjęć fauny i flory podzwrotnikowej.

Dramat rozgrywa się w głębi dżungli afrykańskich. Jak w kalejdoskopie przesuną się przed zdumionymi oczyma widza, niby czarowne sny wyobraźni, gęstsze lasów dziewiczych, stada słoni, małp, lwów, tygrysów, lampartów, hyen, Murzynów i t. d. i t. d.

Jedną z najważniejszych ról w dramacie gra słynny „cudowny” słoń Charly. Ponadto uroczą małeńką Beby.

Dramatu dopełnia najświetniejsza komedia amerykańska w 2 aktach

„Miłość na drutach”

w której niedościgniony groteskowy komik amerykański

CHAPLIN

rozsypuje prawdziwe perły humoru i niewyczerpany zasób śmiechu amerykańskiej, groteskowej fry.

Co to znaczy słowo „PANTZER?!”

„Niema rokowań między zbrodnią a prawem”.

Paryż. (B. K.). Przy otwarciu posiedzenia senatu prezydent Dubost wyraził podziękowanie sprzymierzonym armiom francuskiej i amerykańskiej i wskazał na konieczność udaremnienia machinacji Niemiec.

Clemenceau oświadczył wśród entuzjastycznych oklasków: Nieprzyjaciół rzucił się na naszą ziemię bez istotnej przyczyny. Od wczoraj Niemcy zaczynają pojmywać, jakich ludzi mają przed sobą. (oklaski) Nasi synowie kończą ogromne dzieło, rozpoczęte przez swoich ojców.

Francya nie jest już samą przy dziele sprawiedliwości. Nieprzyjaciół zrozumie, że nie może być mowy o rokowaniach między zbrodnią a prawem. Pragniemy tylko sprawiedliwego i trwałego pokoju!

Mowca zakończył:

Naprzód dzieci ojczyzny! Dokonajcie wyzwolenia ostatnich ludów od wściekłości nieczystej siły! Naprzód do zwycięstwa bez piamy! Cała Francya i cała myśląca ludzkość jest z wami!

Odpowiedź Wilsona kładzie kres gadaninie pokojowej.

Waszyngton. (Reuter) Odpowiedź Stanów Zjedn. na notę hr. Buriana wręczono szwedzkiej ambasadzie już popołudniu, aby ją przesłała do Wiednia.

Waszyngton. (Reuter) Omawiając propozycję austro-węgierską oświadczył przywódca republikański Lodge w senacie: Lakoniczną odprawą, jaką dał Wilson, położy koniec wszelkiej austriackiej gadaninie pokojowej według życzeń Niemiec. Stanowisko amerykańskie jest tak

jasne, że rozumieją je nawet państwa centralne. Nie można teraz pozwolić na to, by Niemcy wycofały się poza gadaninę i wytargowały sobie jakieś rozstrzygnięcie. Nałożymy Niemcom pętą. Cesarz obraził Belgię, proponując jej pokój odrębny. W izbie reprezentantów republikanin Fess pochwalił odpowiedź Wilsona za to, że nie daje nieprzyjacielowi widoków na dyplomatyczne wytargowanie tego, co mu się nie uda na polu bitwy.

Atak Francuzów na całym froncie Ailette—Aisne.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 18 września:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk baw. nast. tronu ks. Ruprechta: Koło Ypres odparto natarcia nieprzyjaciela, po obu stronach kanału La Basee częściowe ataki, powtarzane kilkakrotnie. Próby nieprzyjaciela przybliżenia się do naszych linii na północ od lasu Holai jakoteż ataki częściowe, zwrócone przeciw Hoinay i Essigny le Grand, nie udaty się.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: Między Ailette a Aisne kontynuował nieprzyjaciół swe ataki. Przed południem zaatakowali tu Francuzi między Ailette a Allemant, popołudniu zaś po najsilniejszym ogniu działowym, dużymi siłami na całym froncie. Nieprzyjaciół, który początkowo na Pinon i na południe od drogi, wiodącej z Laffaux do Chavignon, wtargnął do naszych linii, został wyrzucony przeciwatakami. Ataki zwrócone przeciw reszcie frontu rozbiły się przed naszymi liniami.

Grupa wojsk gen. Gallwiza: Nie było znaczniejszej czynności bojowej.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Drobniejsze potyczki wywiadowcze na froncie lotaryńskim i w Sundgau.

MACEDOŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na wschód od Cerny od dnia 15 b. m. toczą Bułgarzy walkę z Francuzami, Serbami i Grekami. W celu odparcia nieprzyjaciela wysłane zostały do walki także bataliony niemieckie.

Lndendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (Wolff) Wieczorem dnia 18 b. m. donoszą: Angielsko-francuskie ataki na szerokim froncie od lasu Havrincourt aż do Sommy. Przeciw nieprzyjacielowi, który wtargnął na środek pola bitwy między Hargincourt a potokiem Omignon, toczą się kontrataki. Na reszcie frontu rozbiły się ataki nieprzyjacielskie. Walczymy wszędzie na zachód od naszej dawnej pozycji Zygryda.

Komunikat austriacki.

Gwałtowne szturmowanie Włochów.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 18 września:

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Włosi w dalszym ciągu czynili wysiłki, aby zająć nasze stanowiska w obszarze Monte Per-

tica. Celem ich wczorajszych ataków, którym towarzyszył gwałtowny ogień artylerii i min, był grzbiet Tasson, do którego przysunęli szturm pięć razy. Nieprzyjaciół odparto za każdym razem po gwałtownej walce z bliska. Na Monte Tomba i na Monte Solarolo odparto próby nieprzyjaciela zbliżenia się. Na płaskowzgórzu na wschód od Asiago chwila ciężkie walki artylerii. Wielu lotników nieprzyjacielskich rzuciło na kilka miejscowości za frontem nad Piave i w dolinie Adygi bomby, nie wyraziło jednakże godnej wzmianki szkody.

ALBAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Częściowy atak włoski, wykonany wzdłuż wybrzeża, został odparty. Na grzbiecie wzgórza na południowy zachód od Berat, gdzie posunęliśmy nasze linie w kierunku południowym, odparty nieprzyjacielskie przeciwataki.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W obrębie c. i k. wojsk nie było ważniejszych wydarzeń.

Szeł sztabu generalnego.

Komunikat bułgarski.

Uporczywe walki na froncie bułgarskim.

Zofia. (B. K.) Komunikat z dnia 17 b. m. Włoskie ataki na nasze pozycje na wschód od wzgórza 1050 zostały odparte. Od miejscowości Radesznica do góry Kojuh w ciągu całego dnia odbywały się uporczywe walki piechoty. Ponożne uderzenia znacznych sił nieprzyjacielskich na wschód od Gradysznic; na północ od Dobropolje i koło wsi Zborsko odparto przy ciężkich stratach nieprzyjaciela. Kilka angielskich oddziałów, które podsunęły się pod nasze wysunięte ku przodowi pozycje, zostało rozpedzonych.

Hr. Burlan o nocie Austrii.

Wiedeń. (B. K.). „Parl. Corresp.” donosi: Hr. Burlan przyjmując posłów niemieckich, którzy pytali go o zwolnienie delegacji, oświadczył, że delegacje zbiorą się w pierwszych dniach października. Co do swojej propozycji pokojowej powiedział, że była ona od dawna rozważana, i że nie wywołała jej bynajmniej ani nie wpłynęły na nią wydarzenia a widowni wojny z ostatnich tygodni.

Minister podjął ten krok sam, upewniwszy się że w zasadzie się na to zgadzają.

Dalsze emencyjacje mełów stała, wymijając siebie wzajemnie, są niestety bezowocne, lecz raczej utrudniają możliwości pokojowe. Minister z góry przewiduje, że będzie fałszywie zromantyzowany, ale nie zraża się tem, mając wielki przed oczyma. Połaziło się bardzo wyraźnie, że przymierze wierności między mocarstwami jest wcale rozluźnione. Krok Austro-Węgier jest lojalny wobec sprzymierzeńców, a nie zacięta żadnymi ukrytymi myślami wobec potęg nieprzyjacielskich. Sukcesu bezpośredniego wprawdzie może nie odnieść, ale tkwiący w nim lojalny zamiar bezwzględnie wzmożeni przekonani, że żaden możliwy jeszcze na polu bitwy sukces nie zrównoważy ciężkich ofiar, jakiego na ludy nałożyły jeszcze dalsze krowawe zapasy.

Anstrya uznała prawa Węgier do Bośni.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).
Wiedeń, 19 września.

Wiedeński korespondent „Az Ujsak“ donosi, że w rokowaniach Wekerlego z miarodajnymi czynnikami austriackimi tyle uzyskano, że przedstawiciele Austrii uznali prawnopanstwowe aspiracje węgierskie do Bośni, wobec czego rozwiązanie kwestyi bośniackiej będzie rychło uskutecznione. Hr. Tisza wraz z bar. Sar-

kotiem wyjeżdżają do Bośni. Widocznie jest on upatrzony do ostatecznego przeprowadzenia rozwiązania kwestyi bośniackiej. Inaczej przedstawiła sprawę „Neue Fr. Presse“ w depeszach budapeszteńskich, stwierdzając, że posłuchanie Wekerlego i Szerenyego dotyczyło prawdopodobnie kwestyi południowo-słowiańskiej. — Idzie o to, że jeszcze przed otwarciem sesyi sejmu węgierskiego mianoby ustalić główne wytyczne rozwiązania tej kwestyi. Jak słychać na razie nie jest projektowane ani przyłączenie Bośni do Węgier, ani też utworzenie jakiegoś wielkochorwackiego kompleksu krajów, lecz rozwiązanie leżące pośrodku, któreby okupowanym prowincjom zapewniło jakieś wyodrębnione stanowisko.

Pożar w austriackiej fabryce amunicji.

Wiedeń. (B. K.) Urzędowo ogłaszają 18 bm., że w oddziale dla wyrobu patronów armatnich, w fabryce amunicji w Wollersdorff, z nieznanych jeszcze przyczyn powstał pożar, który szerzył się szybko i wskutek paniki wśród robotników, pochłonął wiele ofiar. Dzięki natychmiastowym zarządzeniom uniknięto zawieszenia pracy w fabryce.

20 carów-samozwańców w Rosji.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).
Berno, 19 września.

Z Rosji donoszą, że obecnie występuje w Rosji 20 carów samozwańców. Każdy z nich mieni się Mikołajem II. i twierdzi, że cudem uszedł od cara. Największą liczbą zwolenników cieszy się car Mikołaj w Niżnym Nowogrodzie, to też

rząd bolszewicki wyznaczył milion rubli za jego ujęcie.

Rozstrzelanie eks-min Suchomlinowa

Genewa, 19 września.
Z Petersburga donoszą, że były minister wojny Suchomlinow został rozstrzelany, a to z powodu udziału w spisku, wykrytym w Petersburgu.

Skandaliczny szantaż funkcyjaryusza krajowego Zakładu odzieży.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).
Lwów, 19 września.

Funkcyjaryusz krajowego Zakładu odzieży we Lwowie, niejaki Jarosław Salekiewicz, przed kilku dniami zjawił się w dużym sklepie konfekcyj damskiej pod firmą „Heller i Spka“ przy ul. Rutowskiego, przedstawił się jako kontrolor Zakładu odzieży, który ma sprawdzić, czy kartki, uprawniające do zakupu, zgadzają się z faktycznym stanem ubrań i materji. Ledwie rozpoczął swoje urządowanie, zwrócił uwagę właścicielki firmy, że sprawa obrotu kartkami jest w nieporządku, więc będzie musiał materję zabrać, a sklep zaraz opieczetować. Dał jednak przytem do zrozumienia, że sprawa dalaby się zatuzszować. Wtedy właścicielką zaproponowała mu przyjęcie 1000 koron. Salekiewicz począł się jednak targować, opowiadając, że w jednym sklepie dawano mu już 30.000 koron tytułem milczkowego. Wreszcie wziął gotówką 5000 ko-

ron, a nadto wybrał sobie kilka materji na ubranie, wartości 20.000 koron. Pani Hellerowa chciała mu materję odesłać do domu, lecz Salekiewicz nie chciał wyjawiać swego nazwiska i adresu, natomiast polecił zostawić materję w sklepie, po których odbiór sam się miał zgłosić wieczór. To nasunęło Hellerowej pewne podejrzenie i jeden z subjektów począł siedzieć pana kontrolora. Gdy Salekiewicz wieczorem zjawił się po odbiór materji i zabrał je do tramwaju, subjekt począł go śledzić. Salekiewicz widząc to, przestraszył się, rzucił pakunek na ziemię i zaczął uciekać. Subjekt zdołał go jednak przytrzymać, a na policyi całe oszustwo wyszło na jaw. Rewizya w mieszkaniu Salekiewicza dała duży plon. Znaleziono nie tylko całą kwotę 5000 koron, ale wielki magazyn materji, ubrań i nici, oraz kompletne, nowe urządzenie domowe. Salekiewicza odstawiono do sądu.

Wielka fabryka zwolnień wojskowych we Lwowie.

Lwów, 19 września.
We Lwowie aresztowano litografa, Józefa Zwiera, pod zarzutem fałszowania dokumentów wojskowych. Rewizya przedsięwzięta w pracowni dała nadzwyczajny rezultat. Znaleziono około 600 pieczętek najrozmaitszych władz wojskowych i cywilnych, w tem pieczętka dyr. policyi, magistratu, namiestnictwa, rozmaitych pułków, batalionów, kompanii, pieczętka władz prowincjonalnych, tudzież wszystkie prawie pieczętka władz lubelskich. Znaleziono też około 1000 nie wypełnionych najrozmaitszych formularzy zwolnień od służby wojskowej, urlopów i legitymacji. Oddawna było w Galicyi publiczną tajemnicą, że dezertyrzy i antymilitaryści posługują się fałszywymi dokumentami wojskowymi, wykonanymi w sposób mistrzowski. Władze przypuszczały oddawna istnienie jakiejś tajnej pracowni, szukały jednak dotychczas bez skutku. Dopiero onegdaj udało się wpadnąć na trop pracowni Zwiera.

Sykstuskiej, (tuż obok komendy 4-ej armii), w pracowni znajdowało się 4 klientów żołnierzy, których aresztowano zaraz, mianowicie: Roman Polowy, Józef Szawlński, Stefan Solski i Jakób Beisam false Halpern.

Do pracowni drzwi się nie zamykały; klientela składała się tak z wojskowych jak cywilnych nieraz można było w tej pracowni spotkać i oficerów. Fałszerstwa Zwiera były znakomite. Nieraz dokumenty pochodzące z jego fabryki, dostawały się do ręki władz, ale nie wzbudzały podejrzania.

Wykrycie wielkiej szajki złodziejskiej.

Lwów, 19 września.
Onegdaj lwowskie władze policyjne wykryły niebezpieczną szajkę włamywaczy, w skład której wchodziły dwie kobiety i kilku zawodowych złodziei. Szajka była bardzo dobrze zaopatrzona w przyrządy do włamywania, miała nawet ma-

szynę do wywiercania otworów w kasach. Romantycznym motywem tej sprawy jest, że na trop bandy naprowadził organy policyjne mąż jednej z uczestniczek, nazwiskiem Birecki. Odbywając służbę wojskową, dowiedział się on przed paru tygodniami, że żona uciekła z kochankiem. Zdezorientował i rozpoczął poszukiwania, które odniosły wczoraj pożądany, lecz tak fatalny skutek. Żonę znalazł, lecz wśród bandy złodziejskiej.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).
Berlin, 19 września.

Prezydent sejmu Rzeszy niemieckiej, Faehrenbach, oświadczył przedstawicielowi centrum, że nie ma powodu do mówienia o jakimś przesileniu kanclerskiem. Mimo tego pisma berlińskie w dalszym ciągu zajmują się pogłoskami o przesileniu kanclerskiem i wymieniają już nawet jako następców Hertlinga sekretarza stanu Solta, ks. Maksa Badeńskiego i b. sekretarza stanu, Dernburga. „Lokal Anzeiger“ twierdzi, że pewne grupy większości wysuwają kandydaturę byłego ambasadora niemieckiego w Rzymie, hr. Montsa. „National Zeitung“ twierdzi, że obecnie stoi na pierwszym planie sprawa parlamentaryzacji rządu i że właśnie tej sprawy dotyczyły ostatnie konferencye. Trudności następuje jeszcze stanowisko centrum. Możliwym jest, że na razie wstąpią do rządu dwaj socjaliści, czemuhy się nie sprzeciwilo ani centrum, ani stromietwo narodowe liberalne.

Premier włoski we Francji.

Chiasso. (B. K.) Według doniesienia Ag. Stefaniego z Turynu, prezydent ministrów Orlando przejechał onegdaj do Francji.

Echa bombardowania Paryża.

Berno (B. K.) „Progress de Lyon“ donosi z Paryża, że ostatni atak lotników niemieckich wyrządził w Paryżu wielkie szkody. Większość domów, ugodzonych bombami podpalającymi, spłonęła. Nowe niemieckie bomby podpalające mają niezwykłą siłę przebijającą i rozsadzającą. Dzienniki donoszą o pięciu zabitych i około 10 rannych. Atak niemiecki był nadzwyczajnie gwałtowny.

Kilka oddziałów samolotów przeleciało ponad linią obronną w przeciągu kilku minut, poczem rzuciły one dość znaczną ilość bomb nad małym obszarem Paryża. Również francuski ogień obronny był nadzwyczajnie gwałtowny.

Z SĄLI SĄDOWEJ.

O KRADZIEŻ I POBICIE.

(d) Wczoraj przed tribunalem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko 18-letniej Maryi Klimeczakównie, służącej z Krakowa, oskarżonej o kradzież i lekkie uszkodzenie ciała. Oskarżona opuściła 11 czerwca b. r. więzienie, gdzie przebywała przez 8 miesięcy za zbrodnie kradzieży i zamieszkała u znajomej stróżki, Zofii Gastołowej. Na drugi dzień w nocy chciała opuścić mieszkanie i przygotowała sobie duży tłumok z bielizną i garderobą, należącą do córki stróżki. — W czasie sprzeczki, jaka z tego powodu powstała, znieważyla Klimeczakówna czynnie Gastołową i wybiła jej trzy zęby. W kamienicy powstał ogromny hałas i dopiero lokatorzy uspokoiłi krzyżące towarzystwo.

Klimeczakównę skazano na półtora roku ciężkiego więzienia.

NIEDOSZŁA SZKOŁA NIEMIECKA. Z Oświęcimia donoszą: Zamierzone z ramienia „Schulvereinu“ otwarcie szkoły niemieckiej w Oświęcimiu nie nastąpi, gdyż dyrekcya kolei północnej odmówiła stanowczo użyczenia lokalu na ten cel. Impuls do założenia tej szkoły dał dyrektor szkoły niemieckiej w Dziedzicach, a pierwsze kroki zapoczątkowali urzędnicy pochodzenia niemieckiego, zatrudnieni w tutejszej ogrzewalni. Przeciw otwarciu tej szkoły zaprotestowała oświęcimska Rada szkolna okręgowa; na razie zatem szkoły niemieckiej w Oświęcimiu nie będzie.

„ALBA“

Spółka z ogr. por.
KRAKOW
UL. SZCZEPANSKA 7.

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE
PERFUMY, KREMY I PUDRY
Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą

NAJWIĘKSZY skład aparatów i przyborów kościelnych

Konstanty Witkowski Kordas

Kraków, ul. Wiślna 6, (obok Rynku).

poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 254

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Sprzedam pretensje 30.000 K jako resztującą cenę kupna realności. Właściciel Podgórze, Plac Serkowski L. 3. 530

Przemysłowiec lat 42, chrześcijanin, poszukuje łatwą drogą znajomości z panną lub młodą wdową, łagodnego charakteru i praktyczną. Łaskawe zgłoszenia adresować proszę dla „Poważnego“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 531

Młodzieniec izr. lat 17, absolwent tutejszej szkoły handlowej poszukuje odpowiedniej posady (może być również na prowincji). Zgłoszenia listownie: Feiner dla G. Kraków, Dietłowska 54. 529

Wysprzedaż 19. września r. b. (w czwartek rano) mebli, luster, firanek koronkowych, jedwabnych i innych rzecz w willi (hotelu) „Polska Szwajcaria“ pod grota „Koziańska“ w Sądowskiej dolinie Ojcowa. Dojazd z traktu olkuskiego przez Stupiankę. 387

Kolejka rogów (30 par) do sprzedania. — Wiad.: w Admin. Gońca Krakowskiego. 605

Miejski Teatr Powszechny poszukuje kobiet do posług na pół dnia. Zgłoszenia w kancelarii teatru między godz. 7—8 wieczorem. 395

Skradziono Franciszka Bochenek z Łopuchowy pow. Ropczyce, zębicę czerwoną z gniadą kwiat łysa i nozdrze białe, jedno oko białe (zwane rybnie) jedna tylna noga biała na pęczynie, przednia noga też w pęczynie biała, ogon na krótko ucięty, przy krzyżu grzywa krótko ostrzyżona stojąca, 1 rok i 3 miesiące — którą znalazła odda właścicielce za dużym wynagrodzeniem. 397

Pannę dobrze polecają — przyjmie Księgarnia ul. Sławkowska 3. 399

Moje mieszkanie przy ul. Floryańskiej, składające się z 2 pokoi, kuchni (wodociąg, elektryka), zamienię na takie samo lub większe, trochę dalej od śródmieścia. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Administracji Gońca Krakowskiego. *

KURSY PRAWNICZE 457

„IUS“ KRAKÓW Garbulska 6/B „IUS“ przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich notaryalnych i sędziowskich. Prospekta na żądanie.

„LUX“ Kraków, 77

plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyborów do świntła elektr. i dzwonek aloktrycznych.

Już nadeszły okazjonalne obuwie

damskie wysokie żółte, boksowe, szewro i dziecinne w różnych wielkościach. Wiadomość: Dom Agencji M. Nurak Kraków, ul. Karmelicka 12. 508

Sprzedam

dom większy, tuż koło przystanku tramwajowego z bramą wjazdową — z dużym podwórkiem i ogrodem nadający się dla przemysłu lub na interes. — Wiadomość: Podgórze, ul. Dąbrowski 10, I p., drzwi na lewo. 515

80 K nagrody

za wyszukanie jednego pokoju i kuchni lub pokoju z piecem kuchennym. Zgłoszenia pod „Spokój“ do Hopeasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 482

Używajcie jedynie nieszkodliwej farby do materii
PALATYN

wyrobu Doroszewo, Szulca i Rosena. Wszędzie do nabycia. 490 Wszędzie do nabycia. Główna sprzedaż. Dom eksportowo-handlowy M. i B. Weissberg, Kraków ulica 5. Listopada 10, Telefon Nr. 3038. Poleca także pasty do obuwia. Tylko dla odsprzedawców.

Nie marnować rzeczy na pozór bezwartościowych!

STARE PŁYTY gramofonowe i palefonowe, zniszczone lub połamane kupuje i płaci po K 5— za 1 kg. Główny skład palefonów w Krakowie, ulica Szewska 22. — Za płyty nadsyłane z prowincji pocztą odsyła się należność odwrotnie. 486

1 używana tokarnia do metalu 1550 m/m

1 nowa „ „ „ 1000 m/m

2 nowe frezki do metalu

2 wiertaki do metalu do 40 m/m i 25 m/m

1 duża prasa (sztanca)

1 pompa i 1 pompa budowlana duża

maszyny do obróbki drzewa używane

1 tracz (gater) transmisyje koła

pasowe, łożyska

1 lokomobila parowa, 464

1 motor ciepłkowy 25 HP,

motor ciepłkowy mały z pompą

okazyjnie do sprzedania.

KUPUJĘ także wszelkie używane maszyny i urządzenia fabryczne.

Biuro techniczne, Lwów,

ul. Lwowska 48.

Poszukuję dzierżawy

albo kupna 604

majątku ziemskiego

niechętniej w pow. Sanockim. Pozostawiam właściciela dotychczasowego nadaj jako zarządcę za wynagrodzeniem. Odkupię kreścensyę, zasiewy, inwentarze za gotówkę. Zgłoszenia pod adresem: Dominik Hrabia Potocki Kraków, Basztowa L. 17. 604

MATURA

KURSA MATURYCZNE ROCZNE I 2-LETNIE

WIECZORNE

i POPOŁUDNIOWE

Wpisu Kierownika ul. Jabłonowskich 20. I p.

w godzinach od 6¹/₂—7¹/₂ wieczorem. 514

Nowe losy wartościowe

czyli tak zwane Premjówki, które mają rocznie 5 ciągnięć i główne wygrane Koron 1.000.000, 500.000, 200.000, 100.000, 50.000 i setki mniejszych wygranych a najmniejsza wygrana przewyższa obecną cenę kosztu. — Prospekta zupełnie wyjaśnienia bezpłatnie przesyła KANTOR Sadzikowski w LUBLINIE.

E. Ostaszewski & E. Mayer

Kraków, Rynek 5. 466

POLECAJĄ towary drobiazgowo, nowości dla Pań.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych,

POMPY wszelkiego rodzaju, STUBNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i naprawia

Inż. JÓZEF SCHROLL,

FILIA: KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

**Kapustę głowiastą,
Cebulę świeżą suchą,
Czosnek świeży suchy,**

kupuje i sprzedaje

Wojenna Centrala Handlowa

w Krakowie, Sławkowska 1. 519